



Biwak wiosenny „Trzeba gonić marzenia”

czyt. na str. 11



„Kawalek Nieba”

Czyt. na str. 18



Jolanta Mielczarek i Pastor Roman Chalupka

Oficerskie patenty w Keysborough

czyt. na str. 10



Pik. Leszek Słomka, ks. Wiesław Słowik i ks. Ignacy Smaga

DWADZIEŚCIA LAT SCENICZNEJ ŻEGLUGI



Czyt. na str. 9

Wywiad z p. Małgorzatą Kwiatkowską, prezesem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej



Czyt. na str. 9 Uczestnicy Zjazdu u Prezydenta RP

Odzwierciedlać terażniejszość

czyt. na str. 13



Maekawa san i Andrzej Siedlecki

SILVA RERUM (31)

Krzysztof Ligęza



Czyt. na str. 14

DWADZIEŚCIA LAT SCENICZNEJ ŻEGLUGI

„Scena 98” niezmiennie na kursie uniwersalnych wartości i sztuki

Już dwie dekady amatorska grupa teatralna „SCENA 98” z Perth w Australii Zachodniej konsekwentnie realizuje swój program dostarczania głębokich przeżyć artystycznych i angażowania młodzieży polonijnej w to, co wartościowe w kulturze polskiej. Niczym łódź podwodna SCENA 98 płynie nieopstrzeżenie obranym kursem, wyłaniając się na powierzchnię z przedstawieniami, które warto zobaczyć.

Takich pojawień na powierzchni było już dwadzieścia jeden, począwszy od „Betlejem Polskiego” Lucjana Rydla w 1998 r. do „Świętoszka” Moliere obecnie. To ostatnie przedstawienie, po zaprezentowaniu lokalnej widowni w Perth, będzie pokazane w grudniu na festiwalu polonijnym PolArt 2018 w Brisbane. Jak dotąd w żegludze wzięło udział, doprowadzając premiery do skutku i przygotowując przedstawienia, 275 osób załogi.

Adekwatność analogii wehikułu podwodnego wspiera fakt, że między projektami scenicznymi grupa znika z pola widzenia, by pojawić się znowu po jakimś czasie z nowym przedstawieniem. Okres niezauważalnej żeglugi jest mile widziany przez załogę po miesiącach trudów i poświęceń związanych z poprzednim przedsięwzięciem dramatycznym. Doświadczenia te sprawiają, że czasem trudno jest amatorom aktorom zdecydować się na udział w następnym przedstawieniu, co nie ulega poprawie w ostatnich latach głównie z przyczyn, które można określić jako związane z przemianami pokoleniowymi.

Generacja młodych aktorów fali emigracyjnej lat 80. przeszła w dorosłość i trudno dostrzec na horyzoncie podobny

rozkwit młodzieńczego zapału. A takowego potrzeba „SCENIE 98”, by złapać drugi oddech do kontynuowania ważnej pracy, której potrzeba jest nie mniejsza niż dwie dekady wstecz. Młodych Polaków na emigracji ze słabnącym kontaktem z polskością jest coraz więcej i większy niż kiedykolwiek jest zalew popularnej kultury, erodujący mniej popularną, ale bardziej wartościową i wymagającą pielęgnacji, część dorobku kulturowego.

Swoje zaistnienie i trwanie na kursie grupa w dużej mierze zawdzięcza o. Tomaszowi Bujakowskiemu, duszpasterzowi franciszkańskiemu i proboszczowi polskiej parafii katolickiej w Perth. Kierowany zamierzaniem do literatury i sztuki dramatycznej założył on w 1998 r. teatr, którego celem jest nie tylko dostarczanie kulturalnej rozrywki widowni i okazji dla twórczego i społecznego wyżycia się członkom grupy. Istotnym celem jest także przyciąganie i angażowanie młodzieży polonijnej, zaszczepiając w niej szacunek dla tradycji, kultury i pielęgnowanie języka ich przodków.

Niejednokrotnie pojawiały się wątpliwości, czy warto sięgać po trudne, poważne dramaty i czy nie można by spróbować lżejszego repertuaru. Lapidarnie brzmiące odpowiedź o. Tomasza była i pozostaje, że jeżeli reżyser jest amatorem, aktorzy są amatorami, to niech przynajmniej tekst będzie profesjonalny. Można ufać, że wie, o czym mówi, bo dramatyczne szlify otrzymał tam, gdzie teatrem amatorskim zajmował się sam polski papież, Karol Wojtyła – to jest w Krakowie. Dyrektor „SCENY 98” miał przy tym okazję współpracować z reżyserami sztuk wystawianych w zawodowych teatrach krakowskich. W Krakowie też założył w 1994 r.

prekursorkę obecnej grupy, „SCENĘ 94”.

Poważny repertuar nie jest jedynie wymogiem misji wśród polonijnej społeczności i dążeniem do wysokiego poziomu artystycznego, który wyróżnia „SCENĘ 98” od wielu innych amatorskich grup teatralnych. Jest on także wyrazem strategicznego planu żeglugi łodzi podwodnej. Planem tym jest zmierzanie bardziej w stronę sztuki, której niezbędną częścią jest głębia filozoficzna, niż w kierunku rozrywki z jej głównym zadaniem zabawiania i ekscytowania publiczności. Tak postawione zadanie łączy „SCENĘ 98” z ideami wybitnego dramaturga polskiego, Witkacego. Wiek temu stawił on na sztukę jako środek do zaspokojenia niepokoju metafizycznego, kiedy dobrobytem zachłystnięte społeczeństwo, odrzucając religię i filozofię, zamienia tę zdrową duchową niepewność na materializmem karmioną depresję i związane z nią choroby społeczne. Te idee niewątpliwie mają wpływ na repertuar „SCENY 98”, czego efektem jest prezentowanie widowni sztuk nawiązujących do uniwersalnych spraw, jak walka dobra ze złem, źródło i cel istnienia, esencja i rola kultury i sztuki i siła ludzkich uczuć.

Ambitne plany założyciela i animatora „SCENY 98” sprawdziły się w inauguracyjnym spektaklu „Betlejem Polskie” w 1998 roku, co rozbudziło apetyty i zainicjowało serię ambitnych inscenizacji, takich jak: „Doktor Faust” (1999, 2002 i 2003), „Mistrz i Małgorzata” (2000), „Sen Nocny Letniej” (2001), „Opowieść Wigilijna” (2002), „Dom Bernardy Alby” (2003 [wersja polska], 2008 [wersja angielska]), „Wesele” (2005), „Rzeźnia” (2006), „Balladyna” (2009), „Dziady” (2012), „Pastorałka”, „Opis obyczajów” (2014), „Wielebni” (2015) i „Świętoszek” (2017).

Ideą teatru amatorskiego jest, poza nauką i praktykowaniem sztuki scenicznej, przynależność do społeczności i obcowanie z innymi w grupie. W tym kontekście

trupa amatorska to wspólnota dostępna dla tych, którzy chcą „bawić się w teatr”. Grupa teatralna to więcej niż spektakle będące finałowym produktem jej starań. Jest to także organizm, w którego procesach zespalać rolę odgrywają spotkania towarzyskie w czasie prób i wspólna odpowiedzialność za ostateczny produkt. Poczucie przynależności do tej unikalnej wspólnoty to jedna z ważniejszych form rekompensaty za bezinteresowny wkład pracy włożony w spektakle. Waga tej rekompensaty musi być niebagatelna, bo znaczna część zespołu udziela się od samego początku jego istnienia.

„SCENA 98” to nie tylko jej dyrektor i trupa. Kształtującą rolę w jej rozwoju odegrała współpraca polskiej aktorki, Marty Kaczmarek, której mentorska opieka pozwoliła grupie wykrystalizować się do jej dzisiejszego kształtu artystycznego. Udana żegluga łodzi podwodnej przez dwie dekady nie byłaby możliwa bez udziału Maryli Kuźmickiej, której kierownictwo artystyczne i wkład pracy w oprawę techniczną, kontynuujące się nieprzerwanie od czasu założenia grupy teatralnej, były nieodzowne do sukcesu przedstawień. Na wspomnienie zasługuje również pasja do teatru i poświęcenie Ani Niedźwiadek w wielorakiej funkcji aktora, kierownika artystycznego, asystenta reżysera i koordynatora. Ramy tematyczne niniejszego tekstu nie pozwalają wspomnieć o innych, których zasługi na wspomnienie zasługują.

Adekwatnym życzeniem urodzinowym dla „SCENY 98” jest, by udało się jej pokonać obecne pokoleniowe wyzwania i mogła kontynuować swój artystyczny, podmorski rejs z jak największą liczbą wizerunków na powierzchni. Podtrzymywanie łączności młodego pokolenia polonijnego z kulturą przodków jest bowiem jej ciągle ważnym zadaniem. Nie mniej istotnym celem jest także przypomnienie, że pograżanie się w materializmie nie jest zdrowe dla jednostek i społeczeństwa, i płaci się za to poczuciem pustki życia i związanymi z tym dolegliwościami.

Robert Panasiewicz

Wywiad z p. Małgorzatą Kwiatkowską, prezesem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej

Magdalena Jaskulska, Tygodnik Polski: W zeszłym miesiącu uczestniczyła Pani w V Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy. Jakie były główne założenia i cele Zjazdu sformułowane przez organizatorów?

Małgorzata Kwiatkowska, prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej: Każdemu Zjazdowi Polonii i Polaków z Zagranicy zawsze towarzyszyły ważne wydarzenia. Tegoroczny V Zjazd został zwołany w szczególnym roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości dla podkreślenia istotnej roli całej emigracji w walce o niepodległość. Spotkaliśmy się pod hasłem „Łączy Nas Niepodległość”. Zjazd był symbolicznym podsumowaniem ważnej epoki, zapoczątkowanej powołaniem do życia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Głównymi celami Zjazdu były - integracja Polonii rozrzuconej po całym świecie, zweryfikowanie priorytetów współpracy oraz wspólnego porozumienia Polonii z Polską i Polonią między sobą, znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób budować polską tożsamość narodową za granicą i wspólnie działać, aby poprawiać i bronić dobrego imienia, kiedy to konieczne.

Ważnym celem było zacieśnienie współpracy instytucji i organizacji w kraju z Polonią i Polakami za granicą, pomysły nowych inicjatyw, które mogą przyczynić się do jednoczenia Polaków na całym świecie i zarazem będą wzmacniać pozytywny wizerunek Polonii i Polski.

Zjazd miał być również okazją do wymiany doświadczeń organizacji polonijnych i opracowania rekomendacji na przyszłe lata. To było zaplanowane podczas obrad w siedmiu forach tematycznych, które obejmowały

naukę poza granicami kraju, kulturę polonijną, duszpasterstwo polonijne, oświatę, media polonijne, sport i turystykę oraz organizacje polonijne (najliczniejsze-forum).

Australię reprezentowało 18 osób. Jakie były Państwa oczekiwania wobec Zjazdu?

MK: O to trzeba byłoby zapytać każdego uczestnika. Sądzę, że były różne, w zależności od funkcji pełnionej w Polonii i dalszych planów działalności na rzecz Polonii i Polski. Z rozmów, które przeprowadziłam wynikało, że byliśmy zainteresowani spotkaniem Polonii z całego świata, wymianą doświadczeń, nawiązaniem kontaktów z interesującymi nas instytucjami w Polsce zarówno rządowymi jak i pozarządowymi współpracującymi z Polonią, uściśleniem współpracy między Polską a Polonią w Australii oraz Polonią innych krajów. Oczekiwaliśmy dyskusji o problemach i wyzwaniach stojących przed strukturami polonijnymi w ramach każdego forum i opracowaniu rekomendacji do realizacji w przyszłości.

Ważnym zagadnieniem było też zorientowanie się w możliwościach dotacji na projekty polonijne oraz poznanie kalendarza wydarzeń z udziałem Polonii.

Czy w Pani ocenie Polonia australijska odgrywa istotną rolę na forum Polonii świata, biorąc pod uwagę znaczną odległość od Polski?

MK: Polonia australijska odgrywała i odgrywa istotną rolę na forum Polonii świata oraz w Polsce. Jesteśmy aktywnym członkiem Rady Polonii Świata, podejmujemy określone zobowiązania, byliśmy współorganizatorami V Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. W różnej formie i

różnym czasie uczestniczymy w wydarzeniach w Polsce - kongresach nauki polskiej, oświaty, kultury, sejmikach polonijnych, Igrzyskach Polonijnych, bierzemy udział i zdobywamy nagrody w różnych konkursach. Dotyczy to nie tylko Polonii będącej w strukturach organizacji polonijnych, ale również indywidualnych osób, które śledzą wydarzenia w Polsce, mają swój własny dorobek i chcą się tym podzielić z Polonią innych krajów oraz przedstawić władzom lub innym autorzytetom w Polsce.

Przedstawiciele Polonii australijskiej brali aktywny udział w poprzednich Zjazdach, gdzie mieli referaty lub byli moderatorami (m.in. dr Włodzimierz Wnuk, Ita Szymańska, dr Janusz Rygielski, Andrzej Alwast, Tomasz Prokop). Na ostatnim Zjeździe reprezentanci Polonii australijskiej byli widoczni w każdym forum, pełnili rolę moderatorów, prezynterów, aktywnych dyskutantów i dali się poznać z dobrego merytorycznego przygotowania.

Jeśli idzie o mnie, to będąc członkiem prezydium Rady Polonii Świata (RPS), przez wiele miesięcy pracowałam wraz z pozostałymi członkami prezydium RPS, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” oraz z członkami Senatu RP nad stroną organizacyjną i merytoryczną Zjazdu oraz przygotowaniem Forum Sportu i Turystyki Polonijnej - programem, wizytami studyjnymi i zaproszeniami dla olimpijczyków.

Prof. dr hab. M. Radny współtworzył Forum Nauki poza Granicami Kraju. Prezentacja Joanny Borkowskiej-Surucic zainaugurowała Forum Kultury Polonijnej, a Adam Biziuk miał swoje wystąpienie podczas Forum Sportu i Turystyki.

Delegacja australijska znalazła się w gronie 3-osobowych delegacji krajów, które

składały wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza (Marian Pawlik, Marian Radny i Małgorzata Kwiatkowska), jak również pełniła określone funkcje podczas inauguracyjnej mszy św. za Ojczyznę w Archikatedrze Św. Jana i mszy św. dziękczynnej w Świątyni Opatrzności Bożej. Podczas sesji w Sejmie podsumowującej przebieg i rekomendacje 7 forów tematycznych, dwa podsumowywali reprezentanci Australii (M. Kwiatkowska i M. Radny).

W XXI wieku, w dobie internetu, odległość nie jest już tak dużym problemem, aczkolwiek potrzebujemy dużo wcześniej informacje o spotkaniach w Polsce, aby móc w nich bezpośrednio wziąć udział.

Jakie są, Pani zdaniem, realne szanse na to, by Polonia z całego świata miała swoją reprezentację w polskim parlamencie? Czy uważa Pani ustanowienie takiego przedstawicielstwa za priorytet? A może wystarczą dotychczas istniejące instytucje?

MK: Ten temat przewijał się podczas Zjazdu. Delegaci aktywnie popierali inicjatywę ustawodawczą Senatu RP wybrania senatora Rzeczypospolitej Polskiej, który będzie reprezentantem Polonii i Polaków za Granicą. Marszałek Senatu RP Stanisław Karzewski zapewnił nas, że prace są w toku.

Zjazd ten odbył się w Setną Rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę, w założeniu organizatorów, miał mieć „specjalny charakter i niecodzienny wymiar”. Czy tak, w Pani ocenie było? W jaki sposób można było odczuć specjalny charakter Zjazdu?

cd. na str. 10

Oficerskie patenty w Keysborough

W czwartek, 18 października 2018 roku w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough miała miejsce unikalna ceremonia. W obecności Honorowego Konsula Generalnego RP w Melbourne, prezesa Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, kilku polskich duszpasterzy oraz licznej grupy wiernych, delegat Polskiej Obrony Narodowej z siedzibą w Indonezji, Pułkownik Leszek Słomka, wręczył Patenty Oficerskie promujące księży Ignacego Smagę SChr i Wiesława Słowika SJ OAM na pierwszy stopień oficerski, na podporuczników Wojska Polskiego.

Patenty te, podpisane przez Prezydenta Andrzeja Dudę, blisko dwa lata temu przyznano państwową uchwałą wszystkim duchownym, których w czasach PRL-u, w czasach pragmatycznej walki z Kościołem, bezprawnie wcielano na dwa lata do Ludowego Wojska Polskiego. Zgodnie z obowiązującą wówczas umową, zawartą pomiędzy Kościołem i państwem, klerycy po tak zwanej „tonzurze” i zakonnicy po złożeniu ślubów zakonnych byli zwolnieni ze służby wojskowej. Ponieważ Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński i kardynał Karol

Wojtyła oraz polski Episkopat i przełożeni zakonnicy w 1964 roku nie zgodzili się na ingerencję władzy ludowej w program seminaryjnej edukacji, po groźbach rozwiązania seminariów zdecydowano, wbrew obowiązującej umowie, wcielać co roku kilkuset kleryków z różnych seminariów duchownych do wojska. W latach 1964-1966 w Gdańsku, Szczecinie i Opolu, eksperymentowano na 250 seminarzystach najbardziej skuteczne metody zniechęcenia ich do stanu kapłańskiego. W kolejnych latach w Kołobrzegu, Szczecinie-Podjuchach, Brzegu i Bartoszych lokowano następne setki alumnów, a w końcu skoncentrowano się jedynie na jednostce wojskowej w Bartoszych, wyspecjalizowanej we „wbijaniu do głów przyszłych księży miłości do Ludowej Ojczyzny”, jeśli już różnymi metodami nie uda się ich wyciągnąć z seminariów. W Bartoszych służył, znosząc różne szykany, błogosławiony męczennik PRL-u, ks. Jerzy Popiełuszko, kapelan Solidarności, którego później za patriotyczne kazania i nabożeństwa przesładowano i 19 października 1984 roku porwano, torturowano i brutalnie zamordowano. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zdecydował w



duchu rekompensaty za nadużycia ludowej władzy oraz celem uznania niezłomności ducha tysięcy polskich księży i zakonników poniżanych w czasie dwuletniej przymusowej służby wojskowej przyznać im stopień podporucznika. Przyjmowali go w katedrze polowej w Warszawie przy kilku różnych okazjach, a tym, którzy do Warszawy

dotrzeć nie mogli przekazywano oficerskie patenty poprzez oficjalnych delegatów Polskiej Armii. Ksiądz Kazimierz Bojda SChr w ubiegłym roku w Warszawie, a księży Ignacy Smaga i ks. Wiesław Słowik przyjmowali je „ku chwale suwerennej Ojczyzny” w Keysborough.

Po ceremonii ks. Wiesław Słowik podzielił się wspomnieniami swojej przymusowej służby. Mówił, że po różnych upokorzeniach dawano klerykom propozycje natychmiastowego przerwania służby i załatwienia wstępu na dowolny kierunek jakiegokolwiek uniwersytetu wraz z mieszkaniem i odpowiednią finansową odprawą oczywiście za cenę opuszczenia seminarium. Spośród blisko 70 kleryków w jego jednostce, tylko jeden seminarzysta uległ takiej propozycji, ale potem został ze studiów i mieszkania wyrzucony. Nie miał już wstępu do seminarium. Ks. Wiesław zakończył swoje wspomnienia podziękowaniem Bogu za to trudne dwuletnie doświadczenie, które umocniło go w powołaniu i ukierunkowało jego kapłaństwo. A ksiądz Ignacy podziękował panu Pułkownikowi Słomce, Konsulowi, Prezesowi Federacji, licznie zebranym i koncelebrującym księżom za obecność, wspólną modlitwę i gratulacje. Po czym gospodarz Sanktuarium, ks. Artur Botur SChr zaprosił wszystkich obecnych do kościelnej kawiarenki na obfity poczęstunek.

Redakcja TP

Photo: ks. Ludwik Ryba SJ

Wywiad z p. Małgorzatą Kwiatkowską, prezesem Rady Naczelnej Polonii Australijskiej

- cd. ze str. 9

MK: Uważam, że tak było. Świadczą o tym następujące sprawy:

- Najwyższe rangą osoby w Polsce były aktywnie zaangażowane i brały udział w Zjeździe.

- Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda objął V Zjazd swoim patronatem, podnosząc jednocześnie rangę tego wydarzenia, a także zaprosił wszystkich uczestników do Pałacu Prezydenckiego.

- Widoczne było duże zaangażowanie Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego, który przewodniczył Komitetowi Honorowemu Zjazdu.

- Premier Mateusz Morawiecki zaszczylił swoją obecnością piękny Koncert Galowy w Teatrze Wielkim Operze Narodowej, dedykowany Niepodległej. W swoim przemówieniu odniósł się do spraw, które były tematyką przedmiotową Zjazdu, do potrzeby przyjazdów polskich dzieci, młodych Polaków. Podkreślił, że rząd będzie mocno wspierał ten program.

- W obradach Zjazdu aktywnie uczestniczyli ministrowie, posłowie i senatorowie RP.

- Ceremonia składania wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza przez delegację uczestniczącą w Zjeździe, włączając Senat RP i „Wspólnotę Polską” zyskała znakomitą oprawę Orkiestry Kompanii Honorowej Wojska Polskiego.

- Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w Mszy św. inauguracyjnej w intencji ojczyzny w archikatedrze św. Jana oraz w mszy św. w intencji Polonii i Polaków za Granicą ostatniego dnia w Świątyni Opatrzności Bożej. Obydwie msze św. koncelebrował Arcybiskup Metropolita Warszawski Kardynał Kazimierz Nycz w asyście wszystkich duszpasterzy, którzy przyjechali na Zjazd.

- Łączna liczba uczestników (ponad 600 osób reprezentujących około 150 organizacji z 44 krajów) była dwukrotnie wyższa niż na poprzednich Zjazdach. Współtwórcą /partnerem każdego programu forum był przedstawiciel Senatu RP.

- Polonia z całego świata obradowała w gmachu Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej i to właśnie Polonia i Polacy z Zagranicy byli widoczni na sejmowych salach i korytarzach przez trzy dni.

- Każde forum miało zorganizowane wizyty studyjne w różnych miejscach, w zależności od charakteru forum. Były to wizyty w Ministerstwie Kultury i Dziedzic-



T. Rozniak, J. Lisowski, M. Kwiatkowska, W. Kraska - Senator RP - A. Biziuk
foto: M. Kwiatkowska

stwa Narodowego, w MSZ, Instytucie Adama Mickiewicza, Muzeum Katyńskim, IPN, Centrum Nauki Kopernik, Uniwersytecie Warszawskim, Telewizji Polskiej, Polskim Radiu, Polskim Komitecie Olimpijskim (PKOl) i innych miejscach.

- Poczta Polska, z inicjatywy Rady Polonii Świata, wydała okolicznościowy znaczek i kopertę pierwszego dnia obiegu.

Wszystko razem sprawiło, że V Zjazd miał specjalny charakter i niecodzienny wymiar.

Jak podsumowałaby Pani Zjazd? Co przyniósł nowego w odniesieniu do poprzednich Zjazdów Polonii?

MK: To był pierwszy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, w którym uczestniczyłam, więc nie mam skali porównawczej. Przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” p. Dariusz Bonisławski ocenił Zjazd jako najważniejsze wydarzenie polonijne w tym roku i w tej kadencji Senatu.

Na Zjeździe poruszono kilka kluczowych, ważnych tematów.

Podkreślano silne wsparcie dla oświaty polskiej. Bez oświaty nie ma Polonii. Bardzo ważne zadanie mają szkoły polonijne. Postulowano o zwiększenie przyjazdów młodych ludzi do Polski również z odległych krajów, otwarcie się na Amerykę Łacińską i Południową, aby odbudować tam język polski. Należy opracować programy, które przyciągną młodzież.

Potrzebne są w życiu polonijnym struktury organizacyjne, z którymi będą rozmawiać i liczyć się władze krajów zamieszkania.

Postulowano konsolidację różnych środowisk polonijnych wokół projektów artystycznych, a także wsparcie liderów kultury.

Polskie środowiska za granicą często borykają się z brakiem nauczycieli czy trenerów (w przypadku sportu). Postulowano uruchomienie studiów i stypendiów dla polonijnych nauczycieli oraz praktyk trenerskich za granicą.

Po raz pierwszy PKOl wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspól-

nota Polska” przygotowali Kalendarium polonijnych imprez sportowych na najbliższe 4 lata. Uczestnicy Zjazdu rekomendowali inicjatywę Marszałka Senatu RP S. Karczewskiego corocznej organizacji Polskiego Biegu Niepodległościowego 11 listopada w krajach zamieszkania na symbolicznym dystansie 1918 metrów.

Duszpasterze Polonii dyskutowali o roli duszpasterstwa w kształtowaniu tożsamości narodowej oraz o pracy na rzecz zdynamizowania pracy służącej pogłębianiu patriotyzmu Polonii i Polaków z Zagranicy. Kwestia obrony dobrego imienia Polski przewijała się we wszystkich forach Zjazdu. To niezwykle ważne zagadnienie, które konsekwentnie musimy realizować.

Zjazd pokazał, że można rozmawiać o Polsce i konkretnych problemach, które związane są z określonymi aktywnościami.

Marszałek Karczewski zamknął sesję podsumowującą Zjazd słowami „dobrze jest być Polakiem w Polsce i za granicą”.

Ostatniego dnia Zjazdu po mszy św. dziękczynnej, Teresa Berezowska, Przewodnicząca Rady Polonii Świata, zwróciła się do Jego Eminencji Kardynała Kazimierza Nycza Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z prośbą o przeznaczenie jednej z kaplic bocznych Świątyni Opatrzności Bożej na Maryjną Kaplicę Polonijną. Kardynał Kazimierz Nycz wyraził na to zgodę i wręczył przygotowany z tej okazji dokument.

Tym samym Rada Polonii Świata zwraca się do Polonii i Polaków na całym świecie o zaangażowanie się w tworzenie Kaplicy Polonijnej, która będzie swoistym wyrazem dziękczynienia Polonii za odzy-

skanie przez Polskę niepodległości.

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy zakończył się sukcesem. Miał bogaty program i był bardzo dobrze przygotowany organizacyjnie.

Za to wszystko należą się wyrazy uznania Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i Radzie Polonii Świata, współorganizatorom Zjazdu, oraz Senatowi RP, który dofinansował i czynnie wspierał Zjazd, w ramach środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Sukcesywnie będziemy prezentować sprawozdania z każdego forum.

Na zakończenie chciałabym wymienić wszystkich przedstawicieli Polonii australijskiej uczestniczących w V Zjeździe wraz z podaniem forum, w którym uczestniczyli oraz organizacji, którą reprezentowali. Byli to:

- Forum Nauki poza Granicami Kraju
- Marian Radny (Rada Naczelna Polonii Australijskiej)
- Forum Kultury Polonijnej:
- Joanna Borkowska-Surucic (Teatr Dramatyczny „Fantazja”)
- Anna Maciejewska (Polska Fundacja Artystyczna, Wiktorii)
- Grzegorz Machnacki (Towarzystwo Polskiej Kultury w Wiktorii)
- Maria Koter-Rosiak (Towarzystwo Polskiej Kultury w NPW)
- Forum Duszpasterstwa Polonijnego
- ks. Wiesław Słowik, SJ OAM
- Sr. Lucyna Fraczek (Przełożona Prowincajna Sióstr Nazaretanek w Australii)
- Forum Organizacji Polonijnych
- Marian Pawlik (Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii)
- Barbara Pawlik (Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic w Melbourne)
- Adam Gajkowski (Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu RP)
- Anna Doloto (Klub Sportowy „Polonia” w Plumpton)
- Forum Sportu i Turystyki
- Małgorzata Kwiatkowska (Rada Polonii Świata)
- Adam Biziuk (Klub Sportowy „Polonia” w Plumpton)
- Jacek Lisowski (Klub Sportowy „Polonia” w Plumpton)
- Forum Oświaty
- Halina Puszkarska (Szkoła Polska w Essendon)
- Forum Mediów Polonijnych
- Bogumiła Filip (Puls Polonii)
- Krzysztof Bajkowski (Bumerang Polski)
- Anna Zamecznik (Radio 3ZZZ)

Bardzo dziękuję za rozmowę.